

Portal Województwa Lubuskiego



Jak uzdrowić szpitale w sieci? (wideo)



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -9 października 2018 godz. 17:43

Szefowie lubuskich jednostek ochrony zdrowia wzięli udział w spotkaniu z przedstawicielami Sejmowej Komisji Zdrowia, które odbyło się w gorzowskim szpitalu. W spotkaniu udział wzięli byli ministrowie zdrowia Ewa Kopacz i Bartosz Arłukowicz. - To ludzie, którzy bardzo nam pomogli w sytuacji zapaści finansowej tego szpitala, którego długi sięgały 300 mln

zł. Oni wyciągnęli do nas rękę. Po 5 latach musimy znowu prosić o pomoc. Nie można dalej brnąć w takie finansowanie ochrony zdrowia - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Marszałek Elżbieta Anna Polak poprosiła o zorganizowanie wyjazdowego posiedzenia Sejmowej Komisji Zdrowia w Lubuskiem, aby zwrócić uwagę na pogarszającą się sytuację szpitali w regionie po wprowadzeniu tzw. sieci. Niestety marszałek Sejmu nie wyraził zgody na takie spotkanie, a więc z zarządzającymi jednostkami ochrony zdrowia spotkali się przedstawiciele komisji. Spotkanie odbyło się w miejscu szczególnym dla regionu lubuskiego – Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie Wlkp. Jak podkreślała marszałek, to jest symbol wielkiego sukcesu lubuskiej ochrony zdrowia, niegdyś najbardziej zadłużony szpital w Polsce. - Jest dzisiaj z nami Ewa Kopacz – poseł na Sejm, była premier oraz ówczesny minister zdrowia Bartosz Arłukowicz, którzy bardzo nam pomogli w sytuacji wielkiego kryzysu, można powiedzieć zapaści finansowej tego szpitala, którego długi sięgały 300 mln zł. Oni wyciągnęli do nas rękę. Pani premier była wcześniej ministrem zdrowia, przygotowała świetnie nowe programy, na podstawie których razem z pracownikami szpitala wykonaliśmy morderczą pracę. Pan minister odważnie podpisał decyzję w sprawie przyznania szpitalowi największej dotacji – 105 mln zł. Nikt w Polsce takiej dotacji nie otrzymał. Dzisiaj po 5 latach możemy Państwa tutaj gościć i prosić znowu o pomoc. Wielkim zagrożeniem nie tylko dla szpitala w Gorzowie, ale dla innych lubuskich szpitali oraz placówek w całym kraju jest nowy system finansowania. Ryczały są dla nas zabójcze – podkreślała E. Polak. - Po raz pierwszy od 5 lat szpital w Gorzowie za pierwsze półrocze odnotował 11 mln zł strat. Bilans ujemny wynika z prostej przyczyny, mianowicie ryczały zostały obliczone na podstawie wykonania z 2015 r., nie uzyskujemy środków za nadwykonania. NFZ nie kontraktuje nowych procedur, nie kontraktuje nowego sprzętu, nie nadaża za nami - dodała.

Całkowite poparcie dla tych słów wyraziła była premier i minister zdrowia Ewa Kopacz. - Kiedy oddawaliśmy władze 3 lata temu, zadłużenie szpitali dochodziło do 10 mld zł, dzisiaj możemy z pełną świadomością powiedzieć, że po pierwszym kwartale roku 2018 i po roku funkcjonowania „sieci szpitali” zadłużenie sięga 12 mld zł. Miało to być lekarstwo na poprawę sytuacji, skrócenie kolejek do specjalistów, skrócenie terminów oczekiwania na zabiegi w szpitalach. Okazuje się, że wydłużyły się te terminy – podkreślała.

- Przyjechaliśmy dzisiaj z panią premier Ewą Kopacz i innymi posłami właśnie po to, by wysłuchać dyrektorów, podjąć wspólne działania. Wprowadzenie „sieci szpitali” powoduje to, że szpitale zwyczajnie się zadłużają – dodał Bartosz Arłukowicz.

O tym, jak to wszystko wygląda w rzeczywistości, na co dzień opowiadali dyrektorzy i prezesi lubuskich jednostek ochrony zdrowia. Podkreślali, że problemem jest to, że ryczały zostały ustalone na podstawie danych z 2015 roku. - Wyliczenia te jednak nie uwzględniają kosztów, które w ostatnich latach wzrosły. Nie uwzględniają one także procedur ratujących życie. Obecnie nie jesteśmy w stanie w sposób właściwy zabezpieczyć potrzeb bieżących, wydłużają się kolejki – tłumaczył prezes

gorzowskiego szpitala Jerzy Ostouch. Podobne problemy ma prezes zielonogórskiego szpitala uniwersyteckiego dr Marek Działoszyński. - Ryczałt miał zapewnić dobre funkcjonowanie, ale się nie sprawdził. Starta szpitala po pierwszym półroczu to 10,5 mln zł. Powodują to zmienne koszty zakup, usług – sprzątanina, żywienia. To także utrzymanie w ryczałcie finansowania Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej. To jest nie do przyjęcia, bo tam są ogromne koszty – zaznaczył. Na konkretnych danych udowadniał, że finansowanie lecznicy znacznie spadło pomimo, że po przekształceniu szpitala w uniwersytecki miało się zwiększyć o 20%. Z problemami zmagają się także szpitale specjalistyczne. - Nasz szpital świadczył usługi specjalistyczne. Teraz zostaliśmy zmuszeni do przyjmowania pacjentów w trybie nagłym, co zabiera nam 50% środków. Kolejki wydłużyły się więc jeszcze bardziej – mówiła prezes Lubuskiego Centrum Ortopedii Elżbieta Kozak.

Marszałek Elżbieta Anna Polak zwróciła także uwagę na podejście lubuskie oddziału NFZ do finansowania świadczeń. - Mamy wiele spółek w regionie i za to jesteśmy karani, poprzez bardzo zaniżone kontrakty co stanowi 45% planu. Nie kontraktuje się świadczeń. A od NFZ słyszę, że mam menadżerów wymienić. Nie zrobię tego, bo przez kilka lat radzili sobie świetnie, a lubuska ochrona zdrowia jest najmniej zadłużona w Polsce.

Bartosz Arłukowicz zapewnił, że wszystkie uwagi wniesione podczas spotkania przekazane zostaną ministrowi zdrowia. Podkreślał także, że problemem jest centralne sterowanie szpitalami. - Władza centralna daje sobie prawo podejmowania decyzji wobec szpitali, które mają ponosić pełną odpowiedzialność finansową – wyjaśnił. - Trzeba się zastanowić, czy szpitale mogą się nazywać samodzielne, skoro rząd kontroluje wszystko, a wy się martwcie. Ten system wymaga dogłębnej zmiany – dodał senator Tomasz Grodzki.